KATARZYNA TETŁAK
GRZEGORZ SZCZEPANIAK
PAWEŁ GRABIEC

W służbie s



Jednostki ochotniczych straży pożarnych zwykło się utożsamiać głównie z terenami wiejskimi, jednak wiele z nich z powodzeniem funkcjonuje w największych miastach Polski.

W Krakowie znaleźć można ich aż jedenaście (w tym jedną w KSRG), w Poznaniu pięć (trzy w KSRG), a w samej Warszawie prężnie działają trzy ochotnicze jednostki wchodzące w skład krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Należą do nich: OSP Ursus, OSP Wesoła oraz OSP Stara Miłosna.

Rys historyczny

Historia OSP Stara Miłosna sięga czasów I wojny światowej, dokładnie 1916 r. Wtedy to niemiecki okupant na mocy ustawy Towarzystwa św. Floriana wyraził zgodę na powstanie przyzakładowej straży ogniowej przy działającej w Starej Miłosnej cegielni Langnera i Poradowskiego. Pierwszym jej komendantem został wieloletni zarządca zakładu Roman Mosdorf.

Od początku istnienia jednostki strażacy zajmowali się nie tylko działaniami statutowymi (w tym dokonywaniem kontroli bezpieczeństwa pożarowego obiektów), lecz również podejmowali wiele akcji dywersyjnych wobec okupanta oraz brali udział w późniejszych walkach o ostateczny kształt granic. W listopadzie 1918 r. pod przywództwem komendanta Mosdorfa rozbroili niemiecki garnizon stacjonujący w okolicy. W sierpniu 1920 r. pomagali w budowie zaplecza i przygotowaniu umocnień na linii schronów Przedmościa Warszawskiego. Część z nich zaś, zasilając szeregi Wojska Polskiego, wzięła udział w bezpośrednim starciu z wojskami bolszewickimi w bitwie warszawskiej, później nazwanej przez Edgara d'Abernona osiemnastą przełomową bitwą w dziejach świata.

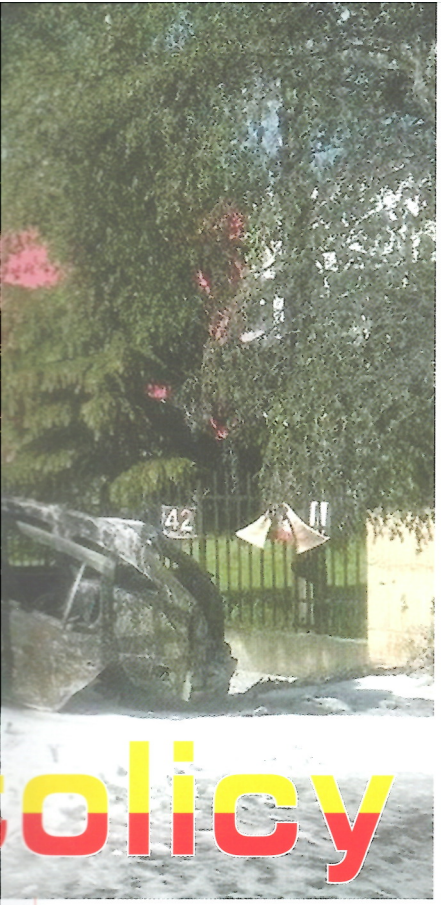
Podczas II wojny światowej jednostka zachowała ciągłość istnienia. Co więcej, jej członkowie dysponowali m.in. specjalnymi przepustkami upoważniającymi do poruszania się po okolicy nawet po godzinie policyjnej. Było to możliwe dzięki przepisom, które przekształciły ją w pomocniczą jednostkę policji ogniowej. Zarząd nad jednostką sprawował jednak wyznaczony przez hitlerowców komisarz.

Pierwsze lata powojenne przebiegały pod znakiem usuwania zniszczeń. Szczególnie dotkliwe okazały się pożary wzniecane przez niewybuchy i miny. To był także czas, gdy jednostka musiała opuścić zajmowane dotychczas lokum (zostało ono oddane na potrzeby klubu lotniczego) i poszukać nowej siedziby. W 1947 r. los jednostki został związany po dziś dzień z Traktem Brzeskim. W tamtym czasie mieścił się tam jedynie barak, wykorzystywany wcześniej przez SS do celów szkoleniowych. Z uzyskanego odszkodowania za utraconą strażnicę oraz ze środków ofiarowanych przez mieszkańców Starej Miłosnej rozbudowano go, stworzono świetlicę, w której organizowane były seanse kina objazdowego oraz urządzano potańcówki. Kolejne lata przyniosły dalsze starania o przebudowę i w końcu budowę nowej strażnicy. Dzięki staraniom ówczesnej prezes Elżbiety Kołbiuk obiekt, w którym obecnie mieści się siedziba jednostki, został oddany do użytku w 2006 r. Ostatnie lata upłynęły na modernizacji zaplecza sanitarnego, remoncie sali konferencyjno-szkoleniowej oraz ogromnych inwestycjach w sprzęt używany w działaniach ratowniczo-gaśniczych. W 2016 r. pozyskano również przyległą do obecnej siedziby działkę, dzięki czemu możliwe było wykonanie awaryjnej bramy wyjazdowej oraz poszerzenie placu manewrowego.

Druhowie OSP Stara Miłosna od zawsze dokładali starań o jak najlepsze przygotowanie bojowe i utrzymanie gotowości jednostki na poziomie odpowiadającym wymaganym standardom. Wysiłek ten docenił gen. brygadier Feliks Dela i jednostka została włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego od samego początku jego istnienia, tj. od stycznia 1995 r.

Działania

Wydawać by się mogło, że na terenie Warszawy, miasta chronionego przez 17 bardzo dobrze wyposażonych i wyszkolonych jednostek ratowniczo-gaśniczych oraz JRG Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, rola OSP będzie marginalna. A jednak rokrocznie OSP Stara Miłosna odnotowuje około 200 wyjazdów do pożarów i miejscowych zagrożeń.



olicy

Zderzenie cysterny przewożącej paliwo lotnicze z samochodem osobowym (maj 2016 r.)

Ponadto podejmuje działania z zakresu zabezpieczania rejonów operacyjnych warszawskich JRG. W 2018 r. było ich aż 99. Druhowie angażują się również w działania mające na celu walkę z afrykańskim pomorem świń (ASF) uczestnicząc wspólnie z Policją, Strażą Miejską i Lasami Miejskimi Warszawa w akcjach poszukiwania zwłok padłych dzików na terenie m.st. Warszawy.

Do najczęstszych rodzajów zdarzeń, szczególnie latem, należą jednak interwencje związane z usuwaniem rojów lub gniazd owadów błonkoskrzydłych (tylko w 2018 r. było ich 66). Bliskość dróg krajowych (nr 2 i 17) skutkuje corocznie rosnącą liczbą interwencji z zakresu ratownictwa technicznego. Z pewnością decyzja o budowie wschodniej obwodnicy Warszawy przebiegającej przez teren Wesołej (jedną z dzielnic Warszawy) przyczyni się do jeszcze gwałtowniejszego wzrostu tej tendencji. O tym, jak ogromne zagrożenie i jak tragiczne skutki niosą ze sobą wypadki komunikacyjne, druhowie przekonali się nie raz. Wciąż żywe w ich pamięci jest zdarzenie z maja 2016 r., kiedy to zostali zadysponowani do wypadku samochodu osobowego z cysterną na drodze krajowej nr 17 prowadzącej do Lublina (tzw. szosie lubelskiej). Przekazana przez dyspozytora informacja wskazywała jedynie na pożar pojazdu osobowego, jednak na miejscu zdarzenia obraz przedstawiał się zgoła inaczej – zagrożony był ładunek cysterny, 33 tys. l paliwa lotniczego. Działania polegające na schładzaniu płaszcza cysterny i uwalnianiu ciała kierowcy z samochodu osobowego trwały łącznie 11 godz.

Dostrzegając dynamiczny charakter zagrożeń i potrzebę doposażania jednostki w wysokiej klasy sprzęt ratowniczy, Zarząd OSP Stara Miłosna, wówczas reprezentowany przez prezesa dh. Zbigniewa Mikosa z sekretarzem, a obecnie prezesem Pawłem Grabcem, naczelnikiem Grzegorzem Szczepaniakiem oraz wicenaczelnikiem Grzegorzem Romańczukiem, w 2014 r. rozpoczął starania o pozyskanie nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego wraz z osprzętem. Uwieńczone one zostały sukcesem, w listopadzie ubiegłego roku do druhów trafił GBARt 4,5/29/4,7 MAN TGM 18.340 firmy Moto Truck. Zastąpił on wysłużone GCBA 5/32 Jelcz, wobec tego zdecydowano się na nietuzinkowe wśród średnich samochodów gaśniczych rozwiązanie i zbiornik wodny o pojemności aż 4500 l. Wyposażenie MAN-a pozostaje na tyle kompleksowe (m.in. komplet narzędzi hydraulicznych Weber Rescue, monitor skażeń radioaktywnych, defibrylator, sanie lodowe, kamera wziernikowa, przenośne GPS-y, ubrania kwasoługowe), że z jego wykorzystaniem z powodzeniem można realizować zadania z zakresu różnych rodzajów ratownictwa specjalistycznego. Samochód i jego wyposażenie sfinansowane zostały ze środków pozyskanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020, działanie 5.1 Dostosowanie do zmian klimatu – typ projektów – Wzmocnienie potencjału ochotniczych straży pożarnych (ok. 576 tys. zł) oraz z wkładu z m.st. Warszawy (737 tys. zł).

Prócz MAN-a w wyposażeniu OSP Stara Miłosna pozostają jeszcze: GBARt 2,5/30/2,5 Renault Midlum, SH 18 Star 200, SLRr Peugeot Boxer oraz SLRr Nissan Pathfinder.

Aktywni społecznie

Poza działaniami stricte ratowniczymi druhowie nie szczędzą czasu na udział w piknikach edukacyjnych, prelekcjach w okolicznych szkołach i przedszkolach czy w akcjach charytatywnych (m.in. honorowym krwiodawstwie czy mikołajkowej wizycie w Centrum Zdrowia Dziecka w ramach kampanii „Strażacy Wspólnie Przeciw Białaczce").

Uczestniczą również aktywnie w życiu lokalnej społeczności, biorąc udział w uroczystościach kościelnych, pełniąc warty przy Grobie Pańskim czy niosąc baldachim podczas procesji Bożego Ciała.

Zapaleńcy znajdują też czas na doskonalenie umiejętności i tężyzny fizycznej poprzez udział w różnego rodzaju konkursach i turniejach, nierzadko sięgając przy tym po najwyższe laury. Debiutancki udział czteroosobowej ekipy z OSP Stara Miłosna



fot. arch. OSP Stara Miłosna

Samochody stanowiące wyposażenie OSP Stara Miłosna (listopad 2018 r.)



„Strażacy Wspólnie Przeciw Białaczce" – mikołajkowa wizyta w Centrum Zdrowia Dziecka (grudzień 2018 r.)

w mistrzostwach Polski w udzielaniu pierwszej pomocy oraz kwalifikowanym ratownictwie na trasie zaawansowanej w 2015 r. w Płocku zakończył się zwycięstwem. Sukces ten został powtórzony w dwóch kolejnych edycjach zawodów: w Krakowie (2016) i Pszczynie (2017). Kobieca drużyna zdobyła m.in. III miejsce podczas VII Barbórkowego Turnieju Strażaków i Ratowników w Wieliczce w 2015 r., gdzie w pełnym umundurowaniu i sprzęcie ochrony dróg oddechowych pokonywała szyb Daniłowicza, liczący 110 m wysokości, czyli ok. 650 schodów. Druhny zwyciężyły również w swojej kategorii podczas biegu na szczyt 37-piętrowego wieżowca Rondo 1 w Warszawie w 2016 r.

Jednostkę tworzą ludzie

OSP Stara Miłosna ze swą siedzibą przy Trakcie Brzeskim 28 to jednostka wielopokoleniowa i wielokulturowa. Jej członkami są zarówno nestorzy, jak i milusińscy, rodowici warszawiacy, ale i górale czy Pomorzanie. Najstarszy z członków – Gabriel Grabicki jest związany z jednostką od ponad 50 lat (wstąpił w jej szeregi w 1966 r.) i choć ze względu na ograniczenie wiekowe nie wyjeżdża już do akcji ratowniczo-gaśniczych, to wciąż służy merytorycznym wsparciem dla prac Zarządu. Czyni to nieprzerwanie od 1974 r. Najmłodszymi adeptami pożarniczego rzemiosła pozostają członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej (oficjalnie osoby, które ukończyły 12. rok życia, jednak zdarza się, że i młodsze dzieci przychodzą się przysłuchiwać). Ich spotkania odbywają się cyklicznie, a nacisk kładziony jest głównie na naukę pierwszej pomocy. Jednym z najbardziej zaangażowanych przedstawicieli młodego pokolenia pozostaje 14-letni Mikołaj Szczepaniak, który od najmłodszych lat z dumą podziela pasję ojca – naczelnika jednostki. W ubiegłym roku stowarzyszenie doczekało się też pierwszego małżeństwa wśród swoich druhów.



Zdjęcie grupowe strażaków OSP Stara Miłosna (luty 2017 r.)

Jednostkę Operacyjno-Techniczną (JOT) tworzy 48 osób, wśród nich cztery kobiety. Mimo to zapewnienie ciągłości gotowości bojowej pozostaje ogromnym wyzwaniem. Większość druhów na co dzień pracuje w dziennym systemie czasu pracy, a jak powszechnie wiadomo, pracodawca nie ma obowiązku zwolnienia strażaka ochotnika z wykonywanych przez niego zadań na czas trwania działań ratowniczych. Dlatego też naczelnik odpowiedzialny za funkcjonowanie JOT na bieżąco monitoruje dostępność każdego z druhów i dokłada wszelkich starań, aby w razie potrzeby o dowolnej porze zastęp był w stanie wyjechać. Dobrą praktyką jest też organizowanie stałych dyżurów w siedzibie jednostki (obiekt jest wyposażony w pełne zaplecze sanitarne dla sześciu osób), wtedy czas dysponowania znacznie się skraca. Nie zawsze jednak się to udaje, dlatego też ważne jest ustawiczne pozyskiwanie nowych członków i zwiększanie obsady, co pozostaje niemałym wyzwaniem. Mimo kampanii plakatowej prowadzonej na terenie Warszawy i okolic oraz informacyjnej w mediach społecznościowych wciąż najskuteczniejszym sposobem na przyciągnięcie nowych członków pozostaje dobry przykład aktywnie działających już druhów w środowiskach, w których się obracają.

Na kolejne 100 lat

Choć jednostka w ciągu ostatnich lat bardzo się rozwinęła, zarówno pod względem zaplecza technicznego, jak i sprzętowego, ochotnicy ze Starej Miłosnej dostrzegają potrzebę dalszych zmian i ciągłego kształcenia. Poszukiwanie dodatkowych źródeł finansowania, zwiększenie częstotliwości wewnętrznych szkoleń (z uwzględnieniem obsługi nowoczesnego sprzętu) oraz pozyskiwanie nowych członków JOT to tylko nieliczne z priorytetów na 2019 r. Cichym marzeniem jest również pozyskanie ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego oraz przywrócenie dawnej świetności staremu budynkowi i rozbudowanie garaży. To ambitne zamierzenia, ale w przeciągu ostatnich 100 lat druhowie z OSP Stara Miłosna nie raz udowodnili, że razem potrafią wiele.

Katarzyna Tetłak, Grzegorz Szczepaniak i Paweł Grabiec są strażakami-ratownikami w OSP Stara Miłosna